

# Konstanty Wojciechowski

---

"Józef Ignacy Kraszewski 1812-1912 :  
(stanowisko Kraszewskiego w  
literaturze i życiu społeczeństwa)",  
Bronisław Chlebowski, "Biblioteka  
Warszawska", I, 1912 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 11/1/4, 484-485

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Chlebowski Bronisław.** Józef Ignacy Kraszewski 1812—1912. (Stanowisko Kraszewskiego w literaturze i życiu społeczeństwa). Biblioteka warszawska 1912. T. I. 409—442.

Zawcześnie na syntezę twórczości Kraszewskiego. Chmielowski podjął próbę pokazania człowieka na tle prądów czasu, głównie społecznych, uwydatniając ewolucye, którym podlegał autor Starej Baśni. Strona artystyczna działalności pisarskiej nie została, z wyjątkiem uwag odnoszących się do kilku powieści, należycie uwzględniona, a stosunku twórczości Kraszewskiego do problemów kompozycyjnych, wzruszeniowych powieściopisarstwa zachodniego niemal nie znamy. Bo też praca to nie na siły jednostki — poprzedzić ją musi szereg monografii, opracowań szczegółowych. Chlebowskiemu nie chodziło również o odtworzenie wizerunku twórcy, pod nagłówkiem artykułu dodał w nawiasie: stanowisko Kr-go w literaturze i życiu społeczeństwa. W wykonaniu zamiaru to drugie zagadnienie rozszerzyło się, pierwsze zeszczuplało. Wszelako uwag cennych i o znaczeniu powieściopisarza w literaturze nie brak. Jest na czele podkreślenie tego silne, co już zresztą dawniej stwierdzono, że wartość literacka produkcji Kraszewskiego ustąpić musi doniosłości jego wpływu kulturalnego i wychowawczego na masy. Artyzm Kr-go nie wspiął się bowiem nigdy na znaczne wyżyny. Zrazu karykatury, potem dyssonanse. Dopiero po r. 1838 osiąga twórca wyższą harmonię wewnętrzną i artystyczną. Obejmuje wówczas trzy odrębne sfery zjawisk życiowych. Zajmuje go przeszłość, ale stosunek do niej chłodny, znajomość jej — mimo studyów — niedostateczna, drobiazgi zasłaniają całość obrazu, braki kompozycyjne w odtwarzaniu świata, który minął, bardzo znaczne. Tu tedy uwydatniają się najsilniej znamienne cechy początkowej twórczości autora. Wyżej wznosi się Kraszewski, obrazując współczesne życie klas średnich i wyższych, a choć chłód, krytycyzm, czasem ironia nie opuszczają pisarza, zdarzają się utwory, w których zdoła szczęśliwie połączyć uczuciowość z opanowaniem pojęciowem przedmiotu i z ujęciem go artystycznym. „Czystej treści człowieka“ i tu jednak nie szukajmy, socyolog, dyagnosta chorób wieku weźmie zawsze górę nad przedmiotowym artystą. Wysoko natomiast wzniesie się Kraszewski, ogarniając trzecią sferę zjawisk: współczesne życie ludu. Tu właśnie działać będzie harmonijnie uczucie i współczucie z intelektem, zajętem żywo dołą ludu — pod wpływem zarówno zasad humanitarnych, haseł wieku oświecenia, jak chrystyanizmu.

Oczywista obok wartości (niepośledniej) artystycznej mają te powieści ludowe również wartość dokumentów historycznych, w podwójnem znaczeniu, bo i dla historyka literatury. Ostatni tu po raz pierwszy znajdzie życie ludu zobrazowane w szerokich ramach i w prawdzie. Powieści te należą tedy w twórczości Kr-go do szczęśliwych wyjątków, po dwakroć bowiem tylko wzniesie się jeszcze autor do tych wyżyn artyzmu płynącego z harmonii uczucia i intelektu: w „Morituri“ i w „Hrabinie Cosel“. Wogóle zaś Kraszewski nie był zdolny do ujęcia pewnej grupy pojęciowej w ramy „wiążącej i rozświetlającej daną grupę

syntezy“, a skala natężenia uczuć czy narodowych, czy religijnych, czy społecznych, czy estetycznych była u niego zawsze ciasna i niska. Nie siłą uczucia, przemyślań oddziaływa też Kraszewski na czytelnika, lecz bogactwem uczuć i myśli. Po roku 1880 zmniejsza się to bogactwo, a że i artyzm, zwłaszcza wobec nowych zjawisk na polu powieściopisarstwa polskiego, słabnie nie tylko bezwzględnie ale i względnie, zrywa się powoli łączność między społeczeństwem a dotychczasowym jego przewodnikiem.

Z cennej pracy Chlebowskiego dobyteł te opinie, które odnoszą się do Kr-go jako artysty. Żadna z tych opinii nie może być poważnie zakwestyonowana. Jakkolwiek tezy zjawiają się tu jako coś gotowego, narzuconego, przecież poznać łatwo, że są one wynikiem pracy analitycznej. Analiza nie była szczegółowa, ani oparta na tle porównawczem, ale była bystra. Z sądem Chlebowskiego będzie się też musiał przyszły badacz liczyć.

Lwów.

*Konstantv Woiciehowski.*

**Frąckiewicz Michał.** Józef Ignacy Kraszewski w Krakowie i we Lwowie w roku 1867 i odczyty jego o Dantem. Wspomnienia z przeszłości w setną rocznicę urodzin zebrał i ułożył... (z portretem J. I. Kraszewskiego i Dantego). Kraków. — Nakładem autora. 1911. 8-o, s. 79+1 nlb.

P. Frąckiewicz rzetelnie przysłużył się społeczeństwu, ogłaszając w roku jubileuszowym Kraszewskiego swe „Wspomnienia z przeszłości“, które przyniosły garść ciekawych szczegółów, związanych z pobytom autora „Starej Baśni“ w Krakowie i Lwowie. Do Krakowa przybył Kraszewski w kwietniu 1867 r. na zaproszenie komitetu młodzieży akademickiej, pragnącej zapomocą cyklu odczytów naukowych rozbudzić żywszy ruch umysłowy wśród publiczności krakowskiej. Kraszewski z całą gotowością przyjął zaproszenie, a korespondencya w tej sprawie z komitetem przeprowadzona jest wymownem świadectwem zacności i uczynności wielkiego pisarza, zawsze gotowego, gdy szło o dobro publiczne. Na wybór tematu wpłynął ów głęboki, a pełen entuzjazmu, kult, jaki żywił Kraszewski przez całe niemal życie dla nieśmiertelnego twórcy „Boskiej Komedyi“. W Dantem znalazł ukojenie w cierpieniach patriotycznych, znalazł ducha blizkiego i smutną dolą bezdomnego tułactwa i najdroższą myślą o szczęściu ukochanej Ojczyzny. Pobudki zewnętrznej do zajęcia się Dantem w odczytach dostarczyły wreszcie florenckie uroczystości jubileuszowe. Odczyty Kraszewskiego obudziły wśród publiczności krakowskiej — jak widać ze wspomnień — ogólne zaciekawienie tematem głębokim a mało znanym, jakoteż osobą prelegenta; streszczenie wykładów dokonane przez p. Frąckiewicza staranne i dokładne.

W ślady młodzieży krakowskiej wstąpiła lwowska Czytelnia Akademicka, która zaprosiła Kraszewskiego do powtórzenia prelekcji we